

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijek) 35 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ŻYCIE”

Szkoła Zawodowa Siostr Salezjanek

podaje do wiadomości, że zapisy uczniów do tejże szkoły na rok szk. 1932-33 rozpoczęły się 1 b. r. i będą trwały do września r. b. Kancelaria Szkoły udziela bliższych informacji i przyjmuje zapisy codziennie oprócz dni świątecznych od godz. 10-2 przy ul. W. Stefanańskiej Nr. 37 tel. 4-55. 9245-0 o

Przed uroczystościami na Śląsku.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

KATOWICE. Do Katowic zapowiedzieli swój przyjazd na dziesięć uroczystości 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski marszałek Wojciech Trąpczyński i pos. ks. Seweryn Czetwertyński z ramienia Klubu narodowego, wiceprezes poseł Jasiukowicz i sekretarz jenerały poseł Karol Wierczak z ramienia zarządu Stronnictwa narodowego.

Pozatem przyjadą do Katowic poseł Kornecki, sekretarz jenerały P. M. S. sen. Siciński, prezes chrześcijańskiego Związku nauczycieli, poseł Tadeusz Rymar, poseł Tadeusz Bielecki, poseł Pięstrzycki z Poznania i wielu innych posłów, polityków i działaczy. Roman Dmowski, wskutek choroby, na uroczystości nie przybędzie, wysłał jednak przez posła Bieleckiego obszerny list na ręce komitetu organizacyjnego uroczystości.

Dziesięciolecie przyłączenia Śląska do Polski.

KATOWICE. Pat.—W dniu 18 czerwca rozpoczęły się uroczystości, związane z obchodem 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. Wszystkie gmachy rządowe,

jak również i domy prywatne udekorowano flagami o barwach państwowych. Dzień dzisiejszy zamienił się w imponującą manifestację narodową.

Prof. Kutrzeba rektorem Uniwersytetu krakowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

KRAKÓW. Rektorem uniwersytetu na rok bież. wybrany został prof. dr. Stanisław Kutrzeba, znany historyk ustroju Polski, prof. dawnego prawa polskiego.

Deklaracja dyrektorjatu Kłajpedzkiego.

RYGA (Pat). Donoszą z Kłajpedy, że na posiedzeniu sejmiku prezes dyrektorjatu Sreider odczytał deklarację dyrektorjatu. W części politycznej deklaracji, mówiącej o autonomii kraju Kłajpedzkiego, Sreider zaznaczył, że sprawa ta wymaga pewnych wyjaśnień. Obecny dyrektorjatu wyraża opinię większości sejmiku. Pozatem oby-

watele Kłajpedy znaleźli bardzo silne poparcie ze strony państwowych parlamentarzystów, którzy obecnie nie będą mogli być stawiane zarzuty nielojalności i wrogiego stosunku do rządu centralnego. Po odczytaniu deklaracji sejmik większością 19 głosów wyraził dyrektorjatu wotum zaufania.

Inauguracyjne posiedzenie nowego parlamentu łotewskiego.

TALLIN (Pat). Zebranie nowego parlamentu zostało wyznaczone na dzień 26 czerwca r. b. Porządek dzienny pierwszej sesji

zawiera tylko jeden punkt: wybory prezydium parlamentu. Przewidywane jest jednak, że rząd poda się w tym dniu do dymisji.

KONFERENCJA W LOZANNIE.

Chwilowy zastój.—Stanowisko delegacji niemieckiej.

GENEWA (Pat). Po dwudniowym ożywieniu w Lozannie panował w dn. 18 bm. spokój. Nie odbyło się żadne posiedzenie, z wyjątkiem zebrania poszczególnych delegacji. Szereg głównych delegatów wyjechał z Lozanny do Genewy.

Charakterystyczne jest, że podczas gdy szefowie rządów, względnie ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Polski itd. stale jeżdżą z Genewy do Lozanny i z Lozanny do Genewy, to kanclerz von Papen i minister spraw za-

granicznych von Neurath unikają wszelkiego kontaktu z Genewą.

Niemieccy mężowie stanu chcą przez to niewątpliwie wykazać, że między konferencją w Genewie a konferencją w Lozannie nie ma żadnego związku. Jest to sprzeczne z poglądem ogółu delegacji, które jak to podkreślił w swym przemówieniu Mac Donald w czasie otwarcia konferencji, są przekonane o ścisłej łączności między pracami konferencji rozbrojenkowej a konferencji lozańskie.

Rozłam między Anglią a Irlandją.

Zapowiedź wojny celnej i bojkotu ekonomicznego.

LONDYN (Pat). Cała prasa londyńska ujawnia dziś wielkie wzburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia de Valera. W zgodny sposób wyrażana jest opinia, że de Valera zerwał za sobą wszelkie mosty i że obecnie Anglii nie

pozostaje nic innego, jak rozpocząć dnia 15 listopada po wygaśnięciu obecnych preferencji celnych wojnę celną przeciwko Irlandji, aby zmusić do ustąpiłości drogą bojkotu ekonomicznego.

Prasa niemiecka o nowym dekreście prezydenta.

BERLIN (Pat). Wszystkie dzienniki ogłaszają dekret polityczny prezydenta Rzeszy, opatrzone go obszernymi komentarzami. Prasa republikańska przywiązuje oczywiście największą wagę do uchylenia zakazu szturmówek hitlerowskich, zgodnie stwierdzając, że rząd Rzeszy przyjął ten sam formalną odpowiedzialność za następstwa legalizacji bojówek narodowo-socjalistycznych. Rozporządzenie o uchyleniu zakazu jest, według „Berliner Tageblatt”, transakcją polityczną, dokonaną kosztem autorytetu państwa. Takiej ceny żądały czynniki, popierające rząd von Papena. Nowy gabinet, za tolerowanie go przez Hitlera, zapłacił narodowym społec-

listom najpierw rozwiązaniem Reichstagu, obecnie zaś — zalegalizowaniem oddziałów szturmowych. Rząd, który idzie takimi drogami dla utrzymania się u władzy, nie może liczyć na zaufanie zwolenników wolności i ładu. „Vossische Zeitung” wskazuje, że hitlerowcom głównie zależało na stabilizacji swojej przewagi partyjnej w państwie. Z tego powodu w pertraktacjach z von Papenem i gen. Schleicherem Hitler żądał przede wszystkim przywilejów dla swych szturmówek. Nic w większym stopniu nie ujawniło zależności rządu von Papena od narodowych socjalistów jak restytuowanie szturmówek. Dobrze jest, że w obliczu całego świata

Hausner o swoim locie.

LONDYN (Pat). Korespondent P. A. T. w Londynie otrzymał dzisiaj depeszę iskrową od Hausnera ze statku „Circshell”, która przetłumaczona na język polski brzmi:

Dziękuję za pamięć. Proszę oznajmić Polsce, że zmuszony byłem opuścić się na wodę w sobotę czwartego czerwca przed wieczorem po dwudziestu ośmiu godzinach lotu i że najbardziej cierpię z powodu utraty mego aparatu. Mam jednak nadzieję, że polecę do

Warszawy jeszcze w tym roku. Czy byłoby możliwe, aby rząd postawił statek szkolny dla wyratowania mego jedнопłatowca, który będzie jeszcze płynął przez tydzień lub więcej? Proszę podziękować wszystkim Polakom za okazane zainteresowanie. Nie jestem ranny i obecnie doszedłem do równowagi po moich przejściach. Więcej szczegółów podam, gdy dotrę do Nowego Orleanu. (—) Stanisław Hausner.

„Do ostatniego tchu, do ostatniego żołnierza!”

W opinii naszej niejednokrotnie daje się odczuć przeświadczenie, że polityka niemiecka jest wynikiem ścisłej rachuby i opiera się na sprawdzonych dokładnie przesłankach. Innego zdania są ci Niemcy, którzy mają dość odwagi cywilnej, aby się zdobyć na sąd niezależny.

Oto opinja gen. von Schöeneich'a w ostatnim numerze „Die Zeit”. Zwraca się on do kamarylli wojskowej, a przedewszystkiem do

Schleicher'a i Hamerstein'a, jako sprawców ostatniego posunięcia prezydenta, z takim pytaniem:

„Czy nie zgodzą się panowie z tem, że od czasów Bismarcka niemieckie koła wojskowe i polityczne ludźli się w sposób wprost groteskowy w ocenie sił, przez ciastawających się dążeniem niemieckim, że ta fałszywa ocena spowodowała niepowodzenie całej akcji niemieckiej w tej wielkiej sprawie, jaką była wojna 1914 roku?”

Czy panowie uważacie za zupełnie wykluczone, że obecnie życie ludzkie nie ma co do istotnych widoków tej polityki, którą obecnie prowadzicie? W gruncie rzeczy dążyście do przywrócenia Niemiec z przed roku 1914.

Ależ Europa współczesna nie opiera się bynajmniej na „papierze”. Papier ten jest tylko wyrazem niesłychanie potężnej dynamiki najbardziej życiowych interesów narodowych. Nie jesteśmy sami w Europie, nasza historia nie jest punktem centralnym historii świata, są jeszcze inni, a ich wola do życia znajduje na Zachodzie Europy takie same poparcie jak w roku 1914.

Panowie nacjonalisci i wojskowi w Niemczech mogą być zupełnie pewni jednej rzeczy: z chwilą, kiedy zachciecie targnąć się na nowy układ stosunków w Europie, bezpośrednio zainteresowani walczą będą w obronie swej państwowości do ostatniego tchu, do ostatniego żołnierza i konia!

Głos to Niemca, i to generała niemieckiego, odważny, mądry, do brzo rozumiejący interes narodu niemieckiego i Rzeszy Niemieckiej Tamci zakrzyczą oczywiście gen. Schöeneich'a, może ogłoszą go „zdrajcą”; a w rzeczywistości wystąpił on pod adresem kamarylli wojskowej, poprzez nią zaś pod adresem całego narodu niemieckiego z rzetelnym apelem, by wrócić do — przytomności politycznej. Ta sama bezprzytomna zachłanność, która jest natchnieniem dzisiejszych szalenstw hitlerowskich, pełnęła Niemcy w roku 1914 do wojny, która zakończyła się ich klęską. Historia powtarza się cza-

Jeżeli w każdym razie chodzi o naród polski, to tak, jak on cały jest szczerze i stanowczo usposobiony pokojowo, tak w razie zaciepania przez Niemców, w jakichkolwiek byłoby mundurach i formacjach, rzuci się do obrony swych granic zaciecie i zwarcie, o żywny myślą: do ostatniego tchu do ostatniego żołnierza i konia!

Niemcy w przededniu wojny domowej.

Stronnictwa lewicowe niemieckie przeciwko hitlerowcom.

Krwawe starcia w całych Niemczech.

Rusini a Hitler.

BERLIN (Pat). Ostatnie dekrety wywołały wśród mas robotniczych wielkie rozgorzyczenie, które znajduje wyraz w licznych protestach i manifestacjach. W zagłębiu Ruhry ukazały się proklamacje, zwracające się do robotników komunistycznych i socjaldemokratycznych, nawołujące do masowych demonstracji oraz strajku generalnego dla zaprotęstowania przeciwko ostatnim dekretem prezydenta Rzeszy. Wydana przez komunistów odezwa nawołuje przytem do utworzenia wraz z socjaldemokratami wspólnego frontu antyfaszystowskiego.

W sprawie zorganizowania wspólnych wystąpień komunistów z socjaldemokratami i innymi ugrupowaniami lewicowymi, skupionymi w t. zw. Żelaznym Froncie przeprowadzona została już korespondencja między kierownikami berlińskimi tych organizacji. Na propozycję komunistów urzędzenia wspólnej demonstracji pod hasłem: „Precz z reakcją faszystowską, precz z rządem Papena, precz z wojną imperialistyczną”, kierownictwo Żelaznego Frontu odpowiedziało zasadniczą zgodą pod warunkiem zaprzestania przez komunistów wystąpień przeciwko partii socjaldemokratycznej i związkom zawodowym. W/g ostatnio nadeszłych informacji, do krwawych strąc doszło ubiegłej doby nie tylko w Nadrenji i Hamburgu, lecz również w Lipsku, Sztutgarcie, Darmstadtzie itd. W miejscowości Gerinsheim grupa reichsbannerowców została na-

padnięta przez uzbrojonych w kosy, siekiery i palki gumowe hitlerowców. Kilkanacie osób odniosło rany, w tem dwie zostały ciężko poranione. Dopiero przybyłe z Darmstadt oddziały policji zdołały przywrócić porządek. Ciężko ranni wczoraj w Hamburgu w czasie zajść dwaj policjanci zmarli ubiegłej nocy w szpitalu. Do nowych zaburzeń doszło pozatem w Essen i Duesseldorfie.

LIPSK (Pat). Lipsk był wczoraj widownią burzliwych awantur przeciwników politycznych. W różnych częściach miasta doszło kilkakrotnie do krwawych potyczek ulicznych między demonstrującymi w liczbie 20 tysięcy osób a bojówkami hitlerowskimi, które swem zachowaniem się prowokowały manifestantów. Kilkadziesiąt osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Policja interwenjowała przy użyciu pałek gumowych, dokonując licznych aresztowań.

BERLIN (Pat). Kierownictwo Reichsbanneru ogłosiło rozkaz do swych organizacji okręgowych, zarządzający mobilizację t. zw. organizacji ochronnych na dzień 25 b. m. W odezwie do społeczeństwa kierownictwo Reichsbanneru oświadcza, że Reichsbanner bronić będzie praw obywatelskich swych członków przed zorganizowanym terorem narodowych socjalistów. Odezwa niezwykle ostro atakuje rząd Papena, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa uchylenia zakazu istnienia szturmówek.

Walki uliczne między hitlerowcami a komunistami.

BERLIN (Pat). W Hamburgu doszło do krwawych starć między komunistami a policją. Policja, ostrzeliwana przez demonstrantów dała do tłumu salwę karabinową, raniąc 3 osoby. Dwóch policjantów odniosło ciężkie rany. W czasie zajść dokonano licznych aresztowań. Z Zagłębia Ruhry nadchodzą wiadomości o zaostrażającym się z każdym dniem wśród mas napięciu politycznym. W całym szeregu miejscowości, jak Wannebohm, Langendorfer, Wattenscheid i Herne miały miejsce walki uliczne między komunistami a szturmow-

cami hitlerowskimi. W czasie strzelaniny szereg osób odniosło rany. W Budslawiu szturmowcy urządzili pochód demonstracyjny z orkiestrą. Przed gmachem rządowym przywódcą szturmówek śląskich przyjął defiladę bojówek, prowadzoną przez osławionego Heynesa. Policja zachowywała się biernie.

W godzinach wieczornych bojownicy hitlerowscy zastakowali w pobliżu gmachu prezydium policji żydowski kondukt pogrzebowy. Po licy i w tym wypadku zachowała się obojętnie.

Szwajcaria przeciwko hitlerowcom.

BERLIN (Pat). Rząd szwajcarski wydał zakaz noszenia brunatnych koszul hitlerowskich przez

sympatyków i członków tego stronnictwa.

Drobne wiadomości.

Otwarcie Targów Wschodnich.

LWÓW. W sobotę 18 b. m. o godz. 2 otwarte zostały w obecności wicem. Doleżala XII Międzynarodowe Targi Wschodnie.

Międzynarodowe zawody lotnicze.

WARSZAWA, Pat. W sobotę 18 b. m. o godz. 14 min. 30 nastąpiło otwarcie międzynarodowych zawodów lotniczych, zorganizowanych po raz pierwszy w Polsce przez Aeroklub Warszawski.

Robota sanacyjna na wychodźstwie.

Wśród wychodźstwa polskiego we Francji, liczącego przeszło pół miliona osób, ogromne oburzenie wywołała niesłychana napaść tygodnika „Prawa Ludu”, będącego organem sanacyjnej organizacji robotników t. zw. Konfederacji Pracy.

Tygodnik redagowany jest przez p. Stefana Jasionowskiego, członka zarządu Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. Napaść „Prawa Ludu” skierowana jest przeciwko Związkowi Robotników Polskich we Francji, w którym zorganizowanych jest kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Przytaczamy poniżej kilka wyjątków promocyjnego artykułu:

„Wśród wychodźstwa polskiego we Francji rola siania nienawiści narodowej i separowania Polaków od ludności miejscowej (!) przypada Związkowi Robotników Polskich. Wszak Związek nie bez celu obrzydza polskiemu wychodźstwu wszystko, co francuskie (!!), tak jak to w Niemczech obrzydzo Polakom.

Na zebraniach Związku sieje się nienawiść do otoczenia francuskiego i innych narodowości...

„Zarząd Związku wytwarza atmosferę, która może się stać wylegarnią typów o pokroju takiego Gorgulowa (sic!). Wystarczy ich odpowiednio nastawić, podszeplać im to i owo i będą rozbijali czaszki każdemu merowi lub posłowi, który krytykuje „Siłę” (pismo Związku Robotników Polskich). Niech wobec tego kierują się ostro

znością towarzysze Leveau, Codat, Maes, Salengros i inni, żeby nie wpadli w ręce jakiegoś Gorgulowa ze strony szkoły Związku Robotników Polskich!”

Denuncjacja ta obrzuła nawet „Kurjerek Krakowski”, który nazywa ją „potworną”, zaś „zestawienie Gorgulowa z polskim emigrantem jest obelgą, rzucaną w twarz całej emigracji polskiej.”

Perfidja pisma sanacyjnego jest tem jaskrawsza, gdy się zważy, że artykuł umieszczono właśnie teraz, kiedy w związku z zabójstwem prez. Doumera, rząd francuski ogłosił dekret zastraszający kontróle nad cudzoziemcami.

Wychodzący w Lens „Narodowiec” zaznacza, że taką samą napaść opublikowano w roku 1927 w książce o „Emigracji polskiej we Francji”, wydana nakładem Polskiego Uniwersytetu w Lille pod kierownictwem p. Wiącka. Książka wyszła zatem kosztem państwowych pieniędzy polskich, złożonych na utrzymanie ówczesnego Uniwersytetu. Zaś p. Wiącek, nie gdyż „wyzwoleniec” został „sanatorem” i awansował ku zdumieniu wychodźstwa na członka biura emigracyjnego w Paryżu.

„Narodowiec” zaznacza: „Trzeba więc jasno i otwarcie ustalić odpowiedzialność za tę robotę antypaństwową i antynarodową!”

Przerzając ohydne jest zde-maskowane oblicze „sanacji moralnej”.

KATOL CHRONI KAŻDEGO
OD PLAGI letniej,
zaplać rzydkałnie: muchy, komary, poby, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaw. w składach apt. i aptekach.
Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

Nowy balonik próbny. Na kanwie dnia.

Kilkakrotnie na tem miejscu wspominaliśmy o pewnej organizacji, która nosi nazwę „Pan-euro-py”.

Siedzibę swoją ma w Wiedniu, gdyż — w Berlinie byłoby zbyt... cynicznie.

Prezesem jej i wogóle duszą całej sprawy jest p. hr. Coudenhove-Kalergi. Osobistość istotnie „międzynarodowa”, z ojca Greka i matki Japonki, posiadała pozatem w swych żyłach krew wszystkich prawie narodów Europy i po części Azji. Z kultury — Niemiec. Z przekonań — mason (podobno wysokiego stopnia).

Zresztą doskonale dyplomata, niezmiernie gładki w obęsiciu, władający świetnie językami. Idea „Pan-euro-py”, czyli stworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy” — na wzór amerykańskich (gdzie jednak niema różnic narodowościowych), była zawsze tylko szyldem — w istocie ambicje p. Kalergisa nie sięgały tak daleko i ograniczały się do spraw bardziej realnych... dziwnym zbiegiem okoliczności, zawsze — w obronie interesów niemieckich.

Filarem „Pan-euro-py”, jej członkiem honorowym, był do niedawna Briand, który jednak na krótko przed śmiercią wycofał się z tego interesu, rozumiając, iż jest to robota „pour le roi de Prusse”.

Nawiasem dodać można, że w „Pan-euro-py” zasiada również p. Aleksander Robertowicz Lednicki, rzekomo z ramienia Polski, tylko niewiadomo przez kogo wybrany czy naznaczony. Jedno tylko wiadomo, że nie dla Polski tam nie zdziałal, i że go służba „dla króla pruskiego” bynajmniej nie przeraża.

Niejednokrotnie już „Pan-euro-pa” wysługiwała się rządowi berlińskiemu, ile razy chodziło o to, by wypuścić jakiś nowy „balonik próbny”. Przypadało, że czyniła to zawsze niezmiernie zrezygnowanie, chociaż, przeważnie, bez skutku.

Dziś, w chwili pod każdym względem przełomowej, po zmianie rządu w Niemczech, jednocześnie z otwarciem konferencji międzynarodowej w Lozannie, p. hr. Coudenhove-Kalergi wystąpił w enuncjacji, która o tyle zasługuje na uwagę, iż jest ona niewątpliwie inspirowana, jest nowym, bardzo ostrożnym „balonikiem próbny”.

Tytuł tej enuncjacji brzmi: „Memorandum sur la Revision par R. N. Coudenhove-Kalergi”. Charakterystycznym jest, że p. Kalergi w tym wypadku (wyjątkowo) występuje nie jako prezes „Pan-euro-py”, tylko wyłącznie w własnym imieniu, z czego wnosić należy, że odpowiedzialność, w razie niepowodzenia, na własne wyłącznie przyjmuje konto.

Nie potrzeba dodawać, że skoro w memorjale mowa o „rewizji”, to chodzi o rewizję traktatu wersalskiego.

Oto w krótkich słowach streszczenie dość obszernego memorjału, który przez autora wysłany został do rządów Francji i Niemiec:

Całe Niemcy, bez różnicy partyj, domagają się rewizji traktatu wersalskiego, ponieważ:

- 1) traktat ten jest twardy i poniżający;
 - 2) został podpisany przez Niemców pod największym naciskiem;
 - 3) sprzeczny jest z 14 punktami Wilsona, które przyjęte zostały przez strony wojujące jako podstawa pokoju.
- Z powyższych trzech argumentów tylko trzeci posiada znaczenie faktyczne, gdyż pozostałe wszystkie prawie traktaty, zawarte pomiędzy zwycięzonymi i zwycięzcami, były twarde, poniżające i dlatego doczekały do skutku pod groźbą przemocy wojskowej.
- Tylko rozbieżność pomiędzy niektórymi punktami Wilsona a traktatem wersalskim dają Niemcom prawo moralne domagać się częściowej rewizji traktatu.
- Następujące wyliczenie 14-tu punktów Wilsona, które opuszczamy, poczem

p. Kalergi przytacza sześć punktów, które jego (lub jego mocodawców) zdaniem, rzekomo sprzeczne są z traktatem wersalskim.

Punkt trzeci Wilsona mówi o zniesieniu — o ile można — granic celnych. Tymczasem — zdaniem p. Kalergisa — traktat wersalski obostrzył dawne i stworzył nowe granice.

Punkt czwarty Wilsona przewiduje rozbrojenie, oparte na wzajemnym gwarancjach. Tymczasem — zdaniem Kalergisa — rozbrojenie przeprowadzone zostało jednostronnie.

Punkt piąty Wilsona dotyczy spraw kolonialnych — p. Kalergi żali się na całkowite wykreślenie Niemiec z szeregu państw kolonialnych.

Punkt siódmy i ósmy Wilsona przewiduje ewakuację terenów zajętych, zwrot Alzacji i Lotaryngii oraz „rekonstrukcję terenów zniszczonych przez działania wojenne — zdaniem p. Kalergisa reparacje, płacone przez Niemców przewyższają istotnie szkody, poczynione przez wojnę.

Punkt trzynasty Wilsona opiewa: Niepodległe państwo polskie, jednoczące wszystkie ziemie, zamieszkałe przez ludność polską i posiadające zagwarantowany, wolny i bezpieczny dostęp do morza, którego polityczna i gospodarcza niezależność oraz terytorjalna nietykalność musi być zagwarantowana przez umowę międzynarodową, winno być stworzone. — Zdaniem p. Kalergisa stworzenie wolnego miasta Gdańska jest niezgodne z powyższym punktem.

Czegóż więc żąda p. Kalergi i jego mocodawcy berlińscy?

Co do punktu 3-go: Redukcji granic celnych w możliwych rozmiarach i handlu wolnego.

Ad p. 4: Rozbrojenie ogólne na zasadach protokołów genewskich i umiędzynarodowienie floty powietrznej.

Ad p. 5: Zwrot Niemcom kolonii afrykańskich: Kamerunu i Togo.

Ad p. 8: Ograniczenie reparacji do faktycznych szkód, jakie poniosła Francja.

Ad p. 13: Doprowadzenie do porozumienia niemiecko-polskiego na gruncie współpracy ekonomicznej i kompromisu terytorjalnego. Wolny przystęp Polski do morza (Gdynia). Zwrot Niemcom Gdańska. Bezpośrednia komunikacja Niemiec z Prusami wschodnimi. Gwarancja francusko-niemiecka niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic.

Tak się przedstawiają „punkty Wilsona” w interpretacji p. Kalergisa.

Przedewszystkiem pytanie: Czy Niemcy, w których imieniu przeciw przemawia p. Kalergi, mają prawo powoływać się na propozycję Wilsona jako na „przyjętą ogólnie podstawę układów pokojowych”?

Wilson ogłosił swe 14 punktów dnia 8 stycznia 1918 r., t. j. wtedy, kiedy Niemcy pozornie przynajmniej stały jeszcze u szczytu swej potęgi.

Propozycja Wilsona została w sposób niesłychanie butny odrzucona przez Niemców ustami ówczesnego kanclerza Hertlinga, który w obszerniej mowie, wygłoszo-

nej dn. 24 stycznia 1918 r., powiedział między innymi, że zanim Niemcy wyrzekną się swych kolonii, niech to uczyni Anglja;

co do Alzacji i Lotaryngii „mogę raz jeszcze dobitnie stwierdzić, że o żadnym ustępstwie terytorjum Rzeszy (a więc i ziem polskich zaboru niemieckiego) — przyp. Red. Dz. Wil.) nigdy i przynigdy mowy być nie może;

co do punktu 13-go, sprawy polskiej, oświadcza p. Hertling, że „nie koalicyja, ale cesarstwo Niemieckie i Austro-Węgry uwoływały Polskę z ucisku carskiego, a więc należy też Niemcom pozostawić przyszłe ukształtowanie tego kraju”.

Pomijamy dalsze wywody Hertlinga, utrzymane w podobnym tonie, zaznaczymy tylko, że po pół roku tenże kanclerz Hertling w dużej mowie swej, wygłoszonej dn. 11 lipca 1918 w Reichstagu, w zupełności potwierdził swe poprzednie stanowisko.

Dopiero po decydującej klęsce Niemiec, w październiku tegoż roku, nowy kanclerz ks. Maks Badeński, w swej propozycji pokojowej powoływał się na punkty Wilsona — zapóźno. Zwycięska Ententa miała zupełnie prawo dyktować własne warunki i tak też uczyniła.

Dzisiejsze więc powoływanie się p. Kalergi na Wilsona jest anachronizmem, który nikogo nie obowiązuje.

Co do poszczególnych jego propozycji, znaczący jedynie przynajmniej to, co bezpośrednio dotyczy bezpieczeństwa Polski.

A więc zniesienie granic celnych oznaczałoby zaprzeczenie Polski w niewolę gospodarczą Niemiec.

Co się tyczy rozbrojenia powszechnego, jest ono najmniej chyba aktualne w dobie formowania bojówek hitlerowskich i forsownego zbrojenia Rosji sowieckiej przez Niemców.

Nareszcie, co się tyczy sprawy polskiej, to Wilson, mówiąc o „wolnym i bezpiecznym dostępie do morza”, niewątpliwie miał na myśli Gdańsk (gdzys Gdynia podówczas nie istniała jeszcze), tak, że traktat wersalski zgwałcił wolę Wilsona raczej na szkodę Polski. Pozatem p. Kalergi nie wyjaśnia, co rozumie pod „wolnym przystępem Polski do morza (Gdynia)” oraz „bezpośrednią komunikacją Niemiec z Prusami”.

Komunikację taką posiadają Niemcy, jeżeli zaś jest to zamaskowany zamach na nasze Pomorze, to oświadczamy, że jest to ziemia, w ogromnej większości zamieszkała przez ludność polską, która, według zasad Wilsona, musi należeć do Polski. O żadnym „kompromisie terytorjalnym” wobec tego mowy być nie może.

Warszawa, 18 czerwca. Atmosferycznie niema jeszcze lata, bo właśnie mamy i deszcze i zima, a politycznie żyjemy również w jakimś okresie: niby wakacje, a niby nie! A tymczasem niewiele się można dowiedzieć o pracach rządu, o sytuacji wewnętrznej, o poglądach na sytuację zagraniczną.

Nie można powiedzieć, żeby okres, który przeżywamy, był pozabawiony emocji i skazy na brak życia. Tymczasem, gdy spojrzymy na wyraz życia, jakim bezsprzecznie jest prasa, uderza nas dziwna pustka.

Czemuż to przypisać? Czy życie zamarło? Czy niema tematów? Ani jedno ani drugie. Coprawda, warunki cenuralne nie bardzo sprzyjają omawianiu zagadnień politycznych i gospodarczych, a są dziedziny, na które cenzura warszawska jest specjalnie wrażliwa. Jest faktem niezaprzeczonym, że panujący regim nie odnosi się zbyt łaskawie do prasy. Klasycznym tego wyrazem jest i prasa prorządowa, która przedstawia się zresztą o wiele bliżej i beztręściej, aniżeli opozycyjna. Niektóre organy, par excellence sanacyjne, starają się nawet o tony opozycyjne, o podkreślenie niekiedy krytycyzmu, żeby omamić czytelnika i pozyskać jego większe zaufanie.

Dawnymi laty urządzano często konferencje prasowe, na których informowano prasę o biegu spraw państwowych, o ważnych zagadnieniach aktualnych; odbywały się dawniej konferencje prasowe, urządzane przez ministrów spraw zagranicznych, stałe przed wydarzeniami ogólnego znaczenia, przed zjazdami międzynarodowymi informowano opinię publiczną o poglądach sfer kierujących, a przedewszystkiem o faktycznym stanie rzeczy. Teraz to wszystko zanikło. Konferencje prasowe odbywają się rzadko, bardzo rzadko, a już konferencje na tematy polityki zagranicznej wyszły całkowicie z użycia. Podobno p. Zaleski na terenie międzynarodowym lubi z dziennikarzami rozmawiać, inspirować ich i informować, ale na terenie krajowym jest przedziwnie zamknięty i nieodstępny. A może przyczyną owej zmiany nastawienia należy szukać gdzieindziej: w fakcie, że właściwie kierownictwo polityki zagranicznej spoczęło teraz w ręku wiceministra płk. Becka, a sam minister jest tylko delegatem rządu na teren międzynarodowy, delegatem, który o-

trzymuje instrukcje od innych. Dawniej przed wyjazdem zagranicę i po powrocie z zagranicy p. Zaleski był gościem w Belwederze i pojawiał się komunikaty o przyjęciach i dłuższej konferencji... Dzisiaj o tem nie słychać. Kto wie, czy obecnie nie otrzymuje on inspiracji od swego wiceministra, który był przeciw prawą ręką p. ministra spraw wojskowych?...

Teraz np. w sferach rządowych odpowiadają na pytania o prace, o sytuację, o perspektywy:

— Trzeba wyczekać wyników konferencji lozańskiej!

Boгу dzięki, że mają nowy temat i nowy pozór do odwiekania. Przynajmniej tem można wymknąć się od odpowiedzi na jasne pytania. Taka odpowiedź jest pytyńska, bo konferencja może coś przynieść albo też, co jest prawdopodobniejsze: nic.

Łączy się z nią jakieś uzasadnione czy nieuzasadnione nadzieje, doprawdy jakby istotnie mogło w Lozannie zalać się przesilenie finansowo-gospodarcze. Podciąga się do niej rzekome prace i pozorne nadzieje. A w gruncie rzeczy wszystko się streszcza dzisiaj do jednego:

— Pieniędzy! Pieniędzy! Pieniędzy!...

Tworzy się rady, narady, zjazdy, rezolucje, komisje, podkomisje, debaty — szuka się różnych nowych pomysłów, żeby się ludziom zdawało, że się coś zmienia, coś poprawia, coś przeistacza, a w rzeczywistości myśli się tylko o jednym: jak i skąd wziąć grosze... Wyniki prac komisji i ankiet stają się platoniczne, bo niepodobna byzszaz 'jujuzimluzozim mojsluzez tak często koncepcje wszelkie są bardzo hazardowne i niewykonczone, jak wszystko, co się podejmuje w momencie ostatecznego ryzyka.

Właściwie możnaby silnie wstrząsnąć opinią społeczeństwa i wciągnąć je w bieg spraw państwowych, gdyby np. zwolano parlament. Lecz pocóż to czynić? Nawet ten sejm i ten senat o tak zdecydowanej większości jest dzisiaj dla kół rządzących bardzo niewygodny. Mogłby wykazać słabość wewnętrzną. Mogłby wykazać faktyczną rzeczywistość.

A przeciw o to dzisiaj kierownikom chodzi, żeby operować mirażami i nadzieją, a być najdalej od rzeczywistości. Ta jest zbyt ponura i zbyt realna.

H. W.

WYSTAWA SOKOLSKA W PRADZE.

Bogactwo ekspozycji polskiej.

Praga (Centropress). W ramach uroczystości sokolskich w Pradze, urządzonych dla uczczenia setnej rocznicy urodzin założyciela Sokola Dra Mirosława Tyrza otwarta została dn. 18 bm. wielka wystawa sokolska, która trwać będzie do 10 lipca. Wystawa ma dać obraz znaczenia Sokolstwa i złotu w życiu gospodarzem a pozatem ma zobrazować działalność wychowawczą i oświatową Sokola. W jej ramach też urządzona będzie wystawa pamiątek po Tyrzu i wszystkim, co przypomina jego działalność. Osią wystawy będzie Pantheon Tyrza, w którym pamiątkowe przedmioty będą zgromadzone W lewym skrzydle pałacu przemysłowego, w którym wystawa mieścić się będzie wystawione będą ekspozycje przed stawiające wyniki pracy Sokola czechosłowackiego jak również organizacji, sokolich innych narodów słowiańskich. W pobliżu Pantheonu Tyrza umieszczona będzie wystawa Sokola polskiego, organizowana obecnie przez bawiając od dłuższego czasu w Pradze hr. Jadwigę Zamojską, naczelniczkę sokolich polskich. Wystawa polska obejmować będzie okazy folkloru polskiego jak również wyniki pracy wychowawczej

Sokola w Polsce. Wielkiem zainteresowaniem niewątpliwie cieszyć się będzie wystawa prac Sokola polskiego na polu obrony przeciwgazowej państwa. Obok polskiej wystawy mieścić się będzie wystawa jugosłowiańska i wystawa emigracji rosyjskiej.

W specjalnym oddziale wystawione będą ekspozycje Związku Sokolstwa Słowiańskiego jako całości. W oddziale Związku Sokola Czechosłowackiego, którego osobliwością będzie wielka mapa plastyczna Czechosłowacji, wystawiana będzie swe ekspozycje Sokol czechosłowacki, ilustrujący swą pracę na polu gospodarzem. Na mapie plastycznej oznaczone będą siedziby żup sokolich. Z miejsc oznaczonych na mapie prowadzić będą wstążki do oddziałów poszczególnych żup, w których żupy te wystawiać będą swe ekspozycje. Przedstawiona będzie również prasa sokolska, zaś specjalne diagramy dają obraz rozwoju sokolego jak w Czechosłowacji, tak i w innych państwach.

W prawym skrzydle Pałacu przemysłowego mieścić się będzie oddział wychowania fizycznego w wojsku. Specjalny oddział obrazować będzie prace sokolów w życiu gospodarzem.

szaj 19-go marca 1919. Cały Górny Śląsk, po obu stronach Odry, a także Gdańsk, wcielony jest do obszaru Polski. Lloyd Gergę występuje przeciw wnioskowi, ale na pór jego idzie na Gdańsk, a nie na Górny Śląsk.

Maj 1919. W przedstawionych Niemcom 7-go maja 1919 warunkach pokoju jest już Gdańsk wolnym miastem, ale Górny Śląsk, cały i bez zastrzeżeń, przyznany jest Polsce.

Czerwiec 1919. Między wręczeniem warunków pokoju Niemcom 7-go maja 1919 a podpisaniem Traktatu Wersalskiego 28-go czerwca 1919 główną sprawą dla Niemiec staje się zmiana postanowienia o przyznaniu Polsce wprost G. Śląska. P. Lloyd George 5-go czerwca 1919 żąda tej zmiany na rzecz Niemiec. I w ostatecznych warunkach pokoju z 16-go czerwca 1919 już uzależniono przynależność ziem G. Śląska od głosowania ludności. W traktacie wersalskim z 28-go czerwca 1919 artykuł 88-my wraz z obszernym załącznikiem za rządzą głosowanie ludności i usta-

nawia Komisję Międzysojuszniczą dla przygotowania go i przeprowadzenia.

Listopad 1920. W podziemnych dyplomatycznych przygotowywało się dalsze działanie przeciw powroto G. Śląska do Polski. Zjawia się podstępny pomysł uzależnienia odszkodowań należnych od Niemiec od tego, czy będą one miały G. Śląsk czy nie, chociaż Traktat Wersalski nie dopuszcza takiego łączenia. W naradach i porozumieniu Angli z Francją z 10-go listopada 1920 wprowadza Anglja wyraźnie ten czynnik przez odwołanie oznaczenia wysokości odszkodowań na czas po głosowaniu na G. Śląsku.

Listopad i grudzień 1920. Zabiegi niemieckie docierają na grunt Kościola. Arcyb. wrocławski kard. Bertram wydaje 21-go listopada 1920 zakaz uczestniczenia duchownych w przygotowywaniu głosowania bez zezwolenia pro boszczów, t. j. w 75 proc. Niemców. Dnia 1-go grudnia 1920 ogłaszają wszyscy ks. Biskupi Polscy list do Ojca Św. w tej sprawie, a

Kołnierze **sztywne półsztywne elastyczne**

Fotka

zawsze najlepszel
Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.

SZKICE I OBRAZKI.

DUSZE ORLICH NOSÓW.

Jedno z pism wileńskich, czytane gremialnie przez zecerów, korektora i naczelnego redaktora (właściwie) znane jest z propagowania nowych ideałów, niekiedy nieco śliskich ale wybitnie „pionierskich”.

W jednym z ostatnich numerów zaświertgotała nowa jaskółeczka.

Hal to mi się podoba, propaguje się tam ni mniej ni więcej tylko nową literaturę — hebrajską w polskim przekładzie.

Główniki redaktorskie już nic z siebie wyciągnąć nie mogły, paszkwile ucichły, żydy nie wylatują przez okna, hejże więc pojedźmy na kwiatka łono Hebronu i polskim czytelnikom dany czcionkiem pachnącą literaturę żydowską...

Uwaga!

Bo to na widownię wchodzi poeci... młode duszyczki o orlich nosach następująca prezentacja.

PP. Abraham Brande „opiewa prace młodych pionierów”, Jehudy Karui, Abraham Szoloiński „pala gniewem na tych co mają władzę w swem roku, kłamstwem potwornem nas oszukali (uwaga: o czy to tylko nie nazbyt nie-łojalnie, jak na owo piśmienko?) Estera Raw, Szaja Agon, Jehuda Grynberg, Ch. Hazasz „społecznik”, Icek Manger balladysta, Sznajderman, dzieło jego „Zecer Gryszka” coś zapewne z walki towarzysza Grysza, Lejeles, Rachela Kom „Kwitną me wargi jest perłą liryki miłosnej” (co to ma znaczyć?)

A na zakończenie as poezji pan Kalmen Lis „jest rozkochany w swoim Wołyniu”.

Czego tam niema? Jest i uszulka, i niezabudka, wierzby, sny, mała jodla, duża jodla (26 centimetrów cena hurtowa), a kończy się to wszystko wykrzyknikiem „a ja kocham Wołyni mój(?)! calem światem ocem moich”.

Ach jak poetycznie!

Kolega pana Lisa Icek Kifnis udaje Tejmajera i kocha się w chłopcze (uj! prawdziwy panicz), a miłość ta jest „przelewająca się (oj to nie dobrze) bujnem gorącym życiem.

A teraz jeszcze o panie Lisie piszą w tej „pionierskiej” gazetce” tak o nim: „ten żydowski regionalista z Wołynia”.

O, to coś nowego!

Dotąd bowiem pod skrzydełkami tej gazetki miały schronienie wybitne regionalisty, trochę narwane ale przynajmniej ochrzczone, teraz zaś pozycyowac zaczynają żydowskie wołyniaki.

Nu bravo! bravo!

M. Junosza.

Cudzoziemcy kupują domy.

Od pewnego czasu zauważono na terenie Polski ciekawe zjawisko.

Oto w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lublinie i Lwowie zawarto szereg transakcji sprzedaży domów, przyczem kupującymi byli cudzoziemcy.

Ma się w danym wypadku do czynienia ze zjawiskiem, przypominającym okres z przed kilku lat, kiedy kupowano domy zagranicą w liczbie wyjątkowo wielkiej.

Kupowanie domów odbywa się za pośrednictwem kilku agentów, którzy pośredniczą w tych sprawach.

Dodać należy, że kupowane są tylko domy wielkie, rentowne w dzielnicach bogatszych.

Domy, posiadające drobne mieszkania, z których eksmitowanie mieszkańców nie jest możliwe, nie znajdują chętnych nabywców.

Zjawisko kupowania domów w Polsce tłumaczy się tem, że kapitał obcy szuka tu drogą rentownej lokaty, co przy obecnie rażąco niskich cenach realności przychodzi szczególnie łatwo.

Dziesięciolecie.

Walka na gruncie międzynarodowym o Śląsk.

Powrót części Górnego Śląska do Polski będzie po wsze czasy jednym z najbardziej poruszających umysły i serca ludzkie zdarzeń w dziejach wszystkich narodów. Czy będzie się liczyło od śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1137 i po działach, które odbyły Śląsk na tory życia odrębnego od innych ziem państwa Piastów i poddały go silnym wpływom niemieczyny, czy dopiero od zrzeczenia się przez Kazimierza Wielkiego w r. 1335 zwierzchnictwa nad Śląskiem na rzecz Luksemburczyków, będzie to raczej 8 niż 6 stuleci odierwania i coraz większego niemieczenia szczególnie od przejścia w r. 1742 pod pruskie w całem tego słowa znaczeniu panowanie Fryderyka Wielkiego i dalszych Hohenzollernów. Gdy w latach 1772 do 1815 zagarniały Prusy w podziałach Polski ziemie Wielkopolski i Pomo-

rze, nie myślano nawet o tem, aby miała się wytworzyć w niewoli łączność z niemi Śląska. A jednak gdy w r. 1902 znalazł się Wojciech Korfianty jako poseł Reichstagu w Kole Polskiem w Berlinie, a następnie ze wszystkich niemal okęgów wyborczych górnosłańskich zjawili się posłowie polscy, w świadomość polską, a niebawem i szerzej, weszło cudowne zdarzenie narodowego odrodzenia przynajmniej najbardziej na wschód wysuniętego z dawnej śląskiej dzielnicy Górnego Śląska.

Nawet w takim trzęsieniu ziemi europejskiej, jakim była wielka wojna lat 1914 do 1918, sięgnięcie sprawiedliwości dziejowej o 800 czy 600 lat wstecz było czemś niezwykłym i trudnym. Pokolenie nasze, któremu w oczach wzrastało wskrzeszone wielkie państwo polskie, niedość dobrze zna i oce-

nia te trudności. Możliwy rzecz, że przywykliśmy do cudów, bo jak cuda niemal szły po sobie zdarzenia nieogarnionej wielkości dziejowej.

Być może, że przypomnienie wielkich trudności, które stawały na drodze powrotu Górnego Śląska do Polski na gruncie międzynarodowym, przyczyni się do uprzytomnienia sobie, jak wielka to była rzecz i jak trudne dzieło.

Listopad 1918 do stycznia 1919 Wielkopolska i w znacznej części Pomorze same, po klęsce niemieckiej, zrzucają z siebie stuletnie jarzmo niewoli, nie czekając na układy pokojowe. Zrzucone kilkuset letniego jarzma z Śląska nie było równie możliwe nawet w takiej chwili. Trzeba będzie niemal jeszcze trzech lat nieustannego wysiłku.

Marzec 1919. Komisja spraw polskich na Konferencji Pokojowej pod przewodnictwem p. Jules Cambona, przedstawia swe wnioski, opracowane od 1-go do 17-go marca, na posiedzeniu Rady Najwyż-

KRONIKA.

SPRAWY KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje kapłańskie.** W dniach od 4 do 7 lipca roku bieżącego, odbędą się rekolekcje kapłańskie.

Rekolekcje rozpoczną się wieczorem 4 lipca.

W związku ze zbliżającym się terminem rekolekcji w najbliższych już dniach Kurja zamierza poczynić odpowiednie przygotowania.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej.** Na dzień 23 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Rady Miejskiej. Będzie to jedno z ostatnich przedwakacyjnych posiedzeń Rady. Porządek dzienny obejmuje 15 punktów, w tym sprawozdanie z rewizji gospodarki kina miejskiego, sprawa zniesienia taryfy autobusowej, sprawozdanie komisji, powołanej do ustalenia braków i usterek komunikacji autobusowej, sprawa nowych uposażeń członków Prezydium Magistratu i t. p.

— **Zyski i straty przedsiębiorstw miejskich.** W roku budżetowym 1931—32 z liczby przedsiębiorstw miejskich dały dochód: elektrownia — 1.513.334 zł.; wodociągi i kanalizacja — 886.870 zł.;

rzeźnia — 268.679 zł.; apteka — 26.592 zł.;

tonie jatk — 8.624 zł.;

Ponieważ pozostałe przedsiębiorstwa, jak betoniarnia, folwark w Leoniszczach i t. p. daly deficyt na łączną sumę 73.384 zł., przeto czysty zysk z przedsiębiorstw miejskich oblicza się w okrągłych cyfrach na 2.600.000 zł.

— **Sprawa przebrukowania jezdnii.** Już od dłuższego czasu jesteśmy zapowiedzi budowy jezdnii z kostki kamiennej i klinieru.

Po wielokrotnych naradach i wyznaczaniu przybliżonych terminów rozpoczęcia robót, dziś znów słyszymy o rozpoczęciu pertraktacji z wytwórcami klinieru w Łbicy. Ma ponoć w tej sprawie przybyć do Wilna przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. Marynowski, a roboty rozpoczną się jakoby w połowie przyszłego miesiąca.

— **Kioski gazetowe już wystawiono.** Zgodnie z naszą zapowiedzią Magistrat ustawił w dniu wczorajszym dwa kioski do sprzedaży gazet i papierosów. Jeden ustawiony został na ul. Wielkiej drugi przy zbiegu ul. Mickiewicza i placu Katedralnego. Są to wzory kiosków gazetowych, jakie zostaną w niedługim czasie wprowadzone na ulicach Wilna.

Projektodawcą nowych kiosków jest architekt p. Borowski.

Z MIASTA.

— **Wilno w hołdzie wielkiemu pieśniarzowi polskiemu Moniuszce.** Wystawa Moniuszkowska, zawierająca kilkadziesiąt przedmiotów związanych z twórczością i pobytami Moniuszki w Wilnie, mieści się w głównym pawilonie wystawowym w ogrodzie po-Bernardyńskim i otwarta jest codziennie od 11 rano do 8 wieczór.

Wejście na wystawę 45 gr., ulgowo 20 gr., zbiorowo (od 10 osób) 10 gr.

— **Kwesta na herbacianię dla bezrobotnej inteligencji.** W poniedziałek dnia 20 b. m. na ulicach m. Wilna oraz w zamkniętych lokalach, odbędzie się kwesta na herbacianię dla inteligencji. Od wyniku tej kwesty, zależy niemal istnienie pożytecznej herbacianii. Pamiętajmy o tem i by nie pozabawić pokrzywdzonych przez los ludzi szklanki herbaty, składamy ofiarne datki.

— **Oficyna szpitala Sawicz grozi zawaleniem się.** W związku z opłakany stanem oficyny szpitala Sawicz (ul. Solfjaniki), która lada moment grozi rujnieniem, Magistrat postanowił budynek ten izolować. Wszyscy zaś mieszkańcy oficyny mają być przymusowo ewakuowani.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zążywa się rano naczecz szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach. 14436

com możność wpływania na wynik głosami zwoznych zewsząd z Niemiec ludzi nie mających wspólnego z G. Śląskiem.

Marzec 1921. Głosowanie na całym obszarze G. Śląska daje wynik ok. 740 tys. głosów za Niemcami (w tem przeszło 180 tys. zamiejscowych) a ok. 470 tys. głosów za Polską. Ale we wschodnim obszarze (Pszczyna, Rybnik, Katowice, Królewska Huta, Bytom, Zabrze, Tarnowskie Góry, Gliwice — Toszek, Strzelec) jest 385 tys. głosów polskiej przeciw 360 tys. niemieckich, lecz przede wszystkim jest większość polska w 462 gminach przeciw 94 z większości niemiecką, lub w szerszym ujęciu t. zw. linii Korfantego w 660 gminach polskich przeciw 230 niemieckich. A wedle par. 4 i 5 załącznika do art. 88 Traktatu Wersalskiego ustala się wynik głosowania właśnie gminami i to jest podstawą przyznania obszarów Polsce lub Niemcom. Niemcy odrazu starają się obejść to postanowienie traktatowe, grają zagranicą liczbami większości niemieckiej na całym obszarze, rzucają ha-

SPRAWY SANITARNE

— **Choroby zakaźne.** Na terenie województwa wileńskiego w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano następujące choroby zakaźne: tyfus brzusny 3 (1 zgon), płamisty 14, błonica 13, błonica 3, odra 15, róża 4, krztusiec 7, zakażenie potęgowe 4, gruźlica 15 (3 zgony) jaglica 158.

Epidemię tyfusu plamistego zlikwidowano na terenie całej Wileńszczyzny z wyjątkiem powiatów dzińskiego, gdzie zanotowano 7 wypadków i wilejskiego 5 wypadków.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wystawa propagandy szkolnictwa zawodowego w Wilnie** zostaje otwarta w dniu dzisiejszym. W czasie wystawy wygłoszone będą specjalne odczyty propagandowe.

— **Kolo im. Emcy Dmochowskiej Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** otwiera w Wilnie z dn. 1-ym września 1932 r. VII-mio klasową prywatną męską Szkołę Powszechną, przy ul. Dąbrowskiego nr. 1.

Zapisy uczniów rozpoczynają się z dn. 1-ym lipca b. r. w sekretariacie Szkoły Handlowej im. St. Staszica przy ul. Dąbrowskiego 1.

— **Dyrekcja państwowego gimnazjum męskiego im. Ad. Mickiewicza** komunikuje, że egzamina wstępne odbędą się dn. 27 i 28 czerwca b. r. o godz. 8-jej. Podania będą przyjmowane do 25 czerwca b. r.

— **Liceum Filomatów w Wilnie** (z prawami szkół państwowych) przyjmuje zapisy kandydatów, mogących się wykazać świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej (U. Żeligowskiego 1—2, od godz. 10 do 2-jej).

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.**

— **Zjazd koleżeńskich.** Trzeci zjazd koleżeńskich absolwentek Seminarium Nauczycielskiego im. Kr. Jadwigi w Wilnie, odbędzie się 30 czerwca i 1 lipca r. b. w lokalu seminarijnym. Zjazd rozpocznie się o g. 10 uroczystą Mszą, którą odprawi ks. Kanonik Stanisław Miłkowski w kościele św. Jana.

Na zjeździe zostaną wygłoszone aktualne referaty z dziedziny pedagogicznej i socjologicznej.

Po informacji należy się zgłaszać pod adresem — Wilno, ulica św. Filipa 3, Seminarium im. Kr. Jadwigi — „Komitet Zjazdu”.

— **Walne Zebranie Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości Dzielnicy Kalwaryjskiej** odbędzie się dziś o g. 1-jej po połud. w sali domu Nr. 1 przy ul. Wilkomierskiej.

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

— **Walne zebranie Polskiego Katolickiego T-wa Opieki nad Dziewczętami** (dawniej Ochrona Kobiet) odbędzie się jutro o g. 6 po południu w małej sali Konferencyjnej województwa (Magdaleny 2).

Wybory władz uniwersyteckich.

Wczoraj odbyły się wybory nowych władz Uniwersytetu Stefana Batorego na rok 1932/33.

Rektorem został profesor Kazimierz Opoczyński z wydziału lekarskiego.

Na dziekanów poszczególnych wydziałów powołano:

prawnego — prof. Panejko, teologii — ks. prof. Świrski, lekarskiego — prof. Siengalewicz,

humanistyki — prof. Otrębski, sztuk pięknych — prof. Slenziński.

Wybory dziekana wydziału matematyczno- przyrodniczego zostały odroczone.

SPRAWY PRAWOSŁAWNE.

— **Prawosławny Komitet Białoruski**, który domaga się przeprowadzenia białoruskiej kościoła prawosławnego na terenie Archidiecezji Wileńskiej, postanowił zwrócić się do władz prawosławnych z prośbą o zwolnienie członka konstystorza duchownego Kuzniewa i rektora seminarium Tuczewskiego.

ROŻNE.

— **Wobec wygaśnięcia koncesji Z. A. S. P-u.** Z dniem 1-ym września wygasa koncesja Z. A. S. P-u na prowadzenie teatrów w Wilnie. W związku z tem sprawa ta była omawiana na posiedzeniu Magistratu, który powziął decyzję przedłużenia umowy jeszcze na jeden rok. Z. A. S. P., koncepcję Magistratu zaakceptował, proponując dalsze prowadzenie teatrów dyr. Spakiewiczowi, który jednak podobno zastrzegł sobie czas do namysłu.

— **Dziś w kinie Helios** gościnnie występ znanego jasnowiąca telepaty Władzia Zwirlicza. Na ekranie sensacja ekranów światowych „Purpurowa Gondola”. Od jutra Doktor Jekyll i Mister Hyde, dramat rozdwojonej osobowości na tle noweli Stevenson.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

USUWA NALOT TVTONIOWY CHRONI ZĘBY PRZED ZEPSUCIEM

Echa wycieczki górnośląskiej.

W związku z podaną w Nr. 136 „Dziennika Wil.” wzmianką o pobycie Wycieczki Górnośląskiej w Wilnie zamieszczamy następujące sprostowanie.

Wycieczka składała się wyłącznie z pań z inteligencji, oprócz jednej kobiety z ludu; niektóre panie były tylko ubrane w ludowe stroje górnośląskie. Nieprawdowo podano nazwisko księdza Moderatora Sodalicji Katowickiej, — powinno być: ks. prałat dr. Bromboszcz.

Ponadto dodać pragniemy, że panie śląskie były niezmiernie gościnnie przyjęte przez J. E. ks. Arcybiskupa w Jego rezydencji w Trynopolu, gdzie między innymi miała miejsce wspólna fotografia w parku. Punktem kulminacyjnym programu wycieczki było uroczyste sodalicyjne zebranie, zaszczycone również obecnością J. E. ks. Arcybiskupa. Podczas zebrania członkinie Sodalicji Wileńskich i Katowickiej informowały się wzajemnie co do pracy sodalicyjnej, która się prowadzi na dwóch przeciwnych krańcach Rzeczypospolitej Polskiej.

Nastrój był ogromnie miły i serdeczny. Panie z Katowic obdarzyły nas pięknymi pamiątkami, wyrobionemi artystycznie z węgla. Wreszcie udano się pieszo do Ostry Brama. Po odpiewaniu hymnu Sodalicznego i otrzymaniu błogosławieństwa z rąk Arcycytertera w nastroju uroczystym odprowadziliśmy drogi gości na dworzec kolei o godz. 11 m. 30 wiecz.

Wycieczka ta zapisała się głęboko w naszej pamięci i sercu.

Wystawa Propagandowa Szkolnictwa Zawodowego.

W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 11-jej nastąpi otwarcie Wystawy Propagandowej Szkolnictwa Zawodowego, zorganizowanej pod protektoratem Kuratora Okręgu Szkolnego.

Impreza ta będzie z jednej strony publicznem sprawozdaniem z dotychczasowego dorobku na tym odcinku szkolnictwa, tak Państwowego, jak i prywatnego z drugiej zaś — materiałem informacyjnym, dotyczącym zadań, organizacji i strony naukowej poszczególnych typów szkół zawodowych.

Chwila urzędzenia wystawy jak najbardziej odpowiada celowi, albowiem w tym właśnie okresie młodzież i rodzice muszą się zastanowić i zdecydować jaką drogą byliby najracjonalniej zdobyć kapitał umysłowy, niezbędny do zabezpieczenia sobie przyszłości, dając społeczeństwu jednostki pozytywne, któreby nie były dla niego balastem, lecz, wręcz przeciwnie, stałyby się czynnikiem twórczym w budowie życia społecznego. Wystawa spełni pod tym względem doniosłą rolę, tembardziej, że komitet wystawowy powziął dobrą myśl zorganizowania całego szeregu odczytów i referatów, w których przedstawiciele szkół omówią i scharakteryzują bądź to ogólne podstawy organizacyjne szkół zawodowych, bądź cele i środki naukowe poszczególnych zakładów, bądź też ostatecznie znaczenie społeczne tego lub innego zawodu. Odczyty będą wygłaszane w specjalnej sali, urządzonej w głównym pawilonie Targów Północnych w Ogrodzie Po-Bernardyńskim według rozkładu, który zostanie podany do wiadomości ogółu za pomocą specjalnych ogłoszeń.

Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.

Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

— **Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.**

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

— **Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.**

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

— **Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.**

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

— **Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.**

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

— **Atrakcją wystawy będzie przede wszystkim Spółdzielnia Tkackiej (zrzeszenie absolwentek Państwowej żeńskiej szkoły Przemysłowo-handlowej), która zaprezentuje wyroby własne, jak pledy, obrusy, tkaniny białe i t. p.**

— **Wobec tego, że wystawa trwać będzie w ciągu całego tygodnia od 19-go do 26-go b. m., wszyscy przeto zainteresowani będą mieli możność zwiędzenia i nie wątpimy że skwapliwie z tego skorzystają.**

